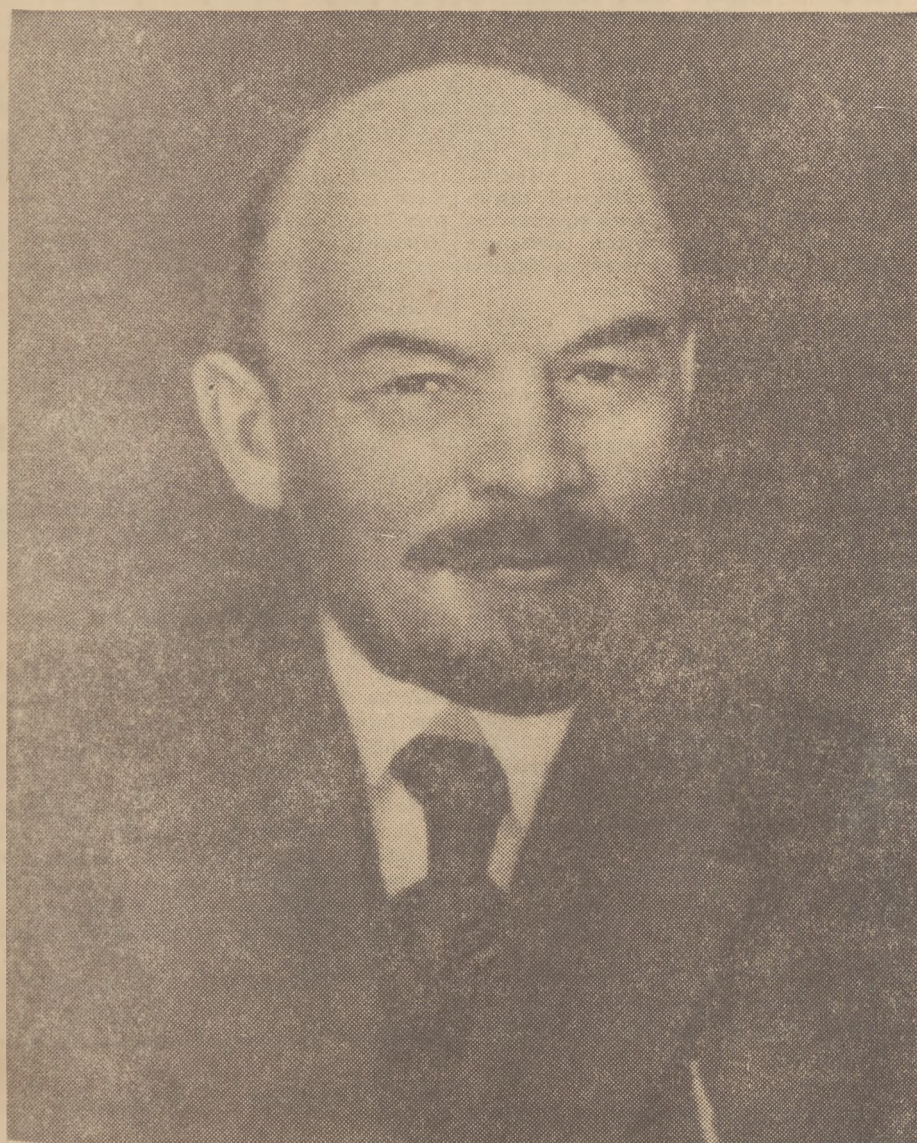


Cała postępową ludzkość złoży hołd pamięci Włodzimierza Lenina w XXX rocznicę jego zgonu



W dniu 21 stycznia upływa trzydzieści lat od dnia, w którym umarł Lenin.

Był orłem górskim, nie znającym bojaźni w walce, był geniuszem rewolucji, mistrzem rewolucyjnego kierownictwa i wodzem mas, prostych i zwykłych mas, najgłębszych „nizin” ludzkości.

Był twórcą wielkopomnego dekretu, w którym zgodnie „z rewolucyjną świadomością prawną” naród rosyjski „uznał niewzruszone prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności”.

Był uczonym wielkiej miary, obdarzonym niezwykłą zdolnością przewidywania i siłą logicznej argumentacji. „Każde jego zdanie nie mówi, lecz strzela” — określał tę siłę Stalin.

Był skromnym i prostym człowiekiem. Cenił prostych ludzi i umiał serdecznie troszczyć się o nich. Uczył się od mas i wierzył w twórcze siły mas.

Był synem pedagoga i działacza światowego. Sprawa szkoły była mu bliska od zarania lat. Podkreślał znaczenie szkoły, znaczenie systematycznej nauki, znaczenie wiedzy, nieodzownej do zbudowania komunizmu.

Był nauczycielem nauczycieli i młodzieży. Pracę wychowawczą cenił wysoko i widział w nauczycielu ostoję nowego, socjalistycznego ustroju, ogniwo łączące masy chłopskie z klasą robotniczą.

Kierowana jego geniuszem rewolucyjna partia proletariatu otwierała nową epokę dziejów.

Od trzydziestu lat postępową ludzkość wypełnia testament Lenina, walcząc o sprawiedliwość, wolność, pokój.

Przyniem uczeimy dziesięciolecie Polski Ludowej

Odpowiadając czynem na apel kol. Hawlickiego kol. Rudolf Jakubowski z Bucza, pow. Brzesko, zorganizował pracownię fizyczną i zaopatrzył ją w pomoce naukowe własnoręcznie wykonane.

Zespół przedmiotów artystycznych przy PODKO w Nowym Sączu z udziałem 20 szkół wykonuje już komplety pomocy naukowych, które szkoły wymieniają między sobą.

Kierownicy sekcji rysunku i pracy ręcznej WODKO wszystkich województw, zebrani na kursokonferencji w Sulejówku, postanowili wykonać po 20 kompletów (po 10 sztuk każdy) pomocy naukowych — gablot z okazami flory i fauny polskiego Bałtyku — z materiałów oraz według wzorów i wskazań nadesłanych na kursokonferencji przez kol. Borchowca z Liceum Pedagogicznego w Gdańsku-Oliwie. Wykonane komplety gablotek przekazane zostaną do podręcznych zbiorów pomocy naukowych WODKO, przydatnych do pracy instruktorskiej.

Równocześnie zebrani wzywają instruktorów rysunku i pracy ręcznej oraz biologii PODKO do nawiązania kontaktu z Liceum Pedagogicznym w Oliwie celem wymiany okazów, zabezpieczenia ich w gablotkach i przekazania gabinetom metodycznym PODKO. Kierownicy sekcji WODKO zobowiązują się do pomocy w tej pracy instruktorom powiatowym.

Nauczyciele Liceum Ogólnokształcącego w Leżajsku na zebraniu swej ZOZ postanowili wykonać po 70 pomocy naukowych do fizyki i biologii, 100 pomocy do nauki matematyki, 10 — do jez. polskiego.

Nauczyciele Szkół Podstawowych nr 1 w Miechowie podjęli następujące zobowiązania: kol. Stanisław Pogoda wykona 10 kom-

pletów pomocy naukowych do nauczania geografii, zawierających m. in.: zegar słoneczny, gnomon, horyzontarium, niwelator, globus indukcyjny i kilka innych przyrządów; kol. Bronisław Tuśtanowski sporządzi 14 rodzajów pomocy naukowych do nauczania matematyki i fizyki (w większych ilościach), np. 18 liczydełek dla klasy I, 12 przyrządów wykazujących zamianę energii elektrycznej na ciepłą, 4 przerzywcze elektromagnetyczne, 2 modele silnika elektrycznego i inne.

Nauczyciele Szkoły Ogólnokształcącej stopnia licealnego w Aninie zobowiązali się: zorganizować imprezę poświęconą epoce Odrodzenia, wykonać 10 gablotek i 10 tablic biologicznych, 5 pomocy naukowych do chemii, 15 pomocy naukowych do fizyki, 10 pomocy naukowych do matematyki i 5 do geometrii, 1 mapę historyczną z okresu XIX w., sporządzić katalogi działowe wg systemu dziesiętnego w bibliotece, uporządkować szkolny zbiór minerałów i skał.

Instruktorzy MODKO w Grudziądzu zobowiązują się zorganizować w terminie do dnia 31 stycznia 1954 r. powiatowy gabinet metodyczny w celu przyjęcia z pomocą nauczycielom, pracownikom oświatowym w ich pracy dydaktycznej — wychowawczej. Poszczególne instruktorzy przedmiotowi MODKO dostarczą dla organizującego się gabinetu metodycznego, m. in. 15 tablic matematycznych, 10 tablic poglądowych do biologii, globus indukcyjny, taśmę chronologiczną dla kl. IV, kino obrazkowe dla przedszkola w Welczu oraz inne urządzenia i przedmioty. Zespół prac ręcznych wykona 200 pomocy naukowych dla szkół w mieście i na wsi.

Głos Nauczycielski

ORGAN MINISTERSTWA OŚWIATY
I ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 3

WARSZAWA, 17 STYCZNIA 1954 R.

CENA 30 GR

Wzór wiecznie żywy (Młodzież szkolna zwiedza Muzeum Lenina w Poroninie)

DUŻA, przestronna chata góralska zbudowana ze złocistych belek tatrzańskich świerków. Przed domem pomnik Lenina. Gdy się staje przed nim, odłana w brązie postać genialnego Wodza proletariatu wyrasta ponad szczyty Tatr, stanowiące w oddali przepiękne tło pomnika... Widok urzekający i symboliczny... Tysiące ludzi z całego kraju, a nierzadko i goście zagraniczni odwiedzają Muzeum. Ludzie ci przybywają tu po to aby w ciszy izb muzealnych — oglądając fotografie, pamiątki i egzemplarze dzieł — poznać życie wielkiego człowieka, który kierował walką mas rewolucyjnego proletariatu, który rozpoczął nową erę historii tworząc pierwsze na świecie państwo socjalistyczne.

Wśród tysięcy zwiedzających Muzeum Lenina w Poroninie poważną grupę stanowią dzieci i młodzież szkolna. Liczne podpisy w książce pamiątkowej dzieci szkolnych z Warszawy i Poznania, Krakowa i Olsztyna, Gdyni i Wrocławia i wielu innych miast i wsi całego kraju świadczą o tym, że wycieczki do miejsc pobytu Lenina w Polsce w latach 1912—1914 weszły na stałe w skład środków dydaktyczno — wychowawczych szkoły polskiej. Ze coraz pełniej i coraz świadomiej wykorzystujemy zgromadzone na Podhalu pamiątki historyczne po Leninie, a w szczególności zbiory Muzeum Poronińskiego, dla kształtowania u młodzieży socjalistycznej postawy, naukowego poglądu na świat i wiary, że człowiek ma możność przekształcania świata na coraz lepszy. A możliwości tych każda wycieczka do miejsc leninowskich daje bardzo dużo.

MŁODZIEŻ, szczególnie tej z klas początkowych, trudno jest nieraz przeżyć sercem i ogarnąć umysłem nasz piękny ideał wychowawczy, jeśli jest sformułowany w postaci abstrakcyjnych postulatów. Wiedzą o tym doświadczeni pedagodzy i dlatego starają się stawiać uczniom do naśladowania żywe i konkretne wzory. Czyż może być piękniejszy i bardziej wszechstronny wzór bohatera socjalistycznego niż Lenin? Widziałem w Muzeum w Poroninie młodych hancerzy, którzy wytrwale odczytywali rosyjski tekst świadectwa maturalnego Lenina. Błysk podziwu — jaki zapłonął w oczach tych kilkunastoletnich chłopców, gdy stwierdzili, że Lenin miał wszystkie celujące i tylko jedną notę dobrą — świadczyl, że taka lekatura „wziela ich” bardziej niż nakazy rodziców i nauczycieli.

Ale Lenin dla dzieci szkolnych to przecież nie tylko wzór doskonałego ucznia. W charakterze i w życiu Lenina znajdzie młody chłopiec czy dziewczyna spotęgowanie i ucieleśnienie wszystkich swych narażeń i ideałów. Jeśli pociąga go bohaterstwo i romantyka walki — to ilustracje i dokumenty mówiące o konspiracyjnej działalności Lenina, o jego zsyłkach i nielegalnym przekraczaniu granicy, o jego osistej odwadze, o żelaznej konsekwencji w działaniu — porwą go i nauczą nieugiętej wierności idei, hartu ducha i najwyższego poświęcenia dla dobra klasy pracującej. Jeśli nasz wychowanek marzy o pracy naukowej, o odkrywaniu nowych praw rządzących przyrodą i społeczeństwem ludzkim — to czyż znajdzie lepszy wzór do naśladowania nad człowieka, który cały swój geniusz po-

święcił nauce, by urznić z niej oręż walki o lepsze jutro dla wszystkich ludzi pracy.

Sam fakt, że w ciągu dwuletniego pobytu w Polsce Lenin napisał 285 rozpraw i artykułów na tematy dotyczące najważniejszych dziedzin wiedzy i polityki, mówi o wyjątkowej pracy naukowej i politycznej także w czasie pobytu w Polsce.

POBYT w Muzeum Lenina w Poroninie to także wspaniała, poglądowa lekcja internacjonalizmu, lekcja przyjaźni dla Związku Radzieckiego. Życie Lenina jest bowiem ukazane na tle bujnego rozwoju rosyjskiego ruchu robotniczego. Organizatorzy Muzeum słusznie uczynili, iż zasadniczą ośnowę historii rosyjskiego ruchu robotniczego przetkali nicią polskiej działalności rewolucyjnej. Tak jest np. przy omawianiu rewolucji 1905 roku. Obok fotografii przedstawiającej masakrę w Petersburgu, umieszczono portret Marcina Kasprzaka, bojownika SDKPiL, powieszono w 1905 roku w Warszawie. W ten sposób uwidoczniono nierozdzielny związek polskiego i rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, podkreślono, że już od dawna łała się krew rosyjska i polska w walce o wspólną, socjalistyczną sprawę. Podobnie gdy w Rosji nastąpiła w okresie reakcji w roku 1912 straszliwa masakra robotników nad rzeką Leną, nasz „Czerwony Sztandar” dokumentuje płomienny protest polskich robotników przeciwko temu bestialskiemu aktowi carskiej policji.

W Muzeum przekonujemy się nacznie, jak wielką i serdeczną uwagę przywiązywał Lenin do sprawy Polski, znajdując się wówczas w niewoli. Może to właśnie uczucia serdeczności do narodu polskiego — nabyte w trakcie pobytu w Polsce, obok konsekwentnego, marksistowskiego stanowiska w sprawie narodowej — podkładały Leninowi słowa widniejące na jednej z plansz wystawy: „Robotnik wielkoruski (i niemiecki) jest bezwzględnie obowiązany bronić prawa Polski do oderwania się”. Realizacją tego postulatów był późniejszy Dekret Rady Komisarzy Ludowych, uniemożliwiający konwencje mocarstw rozbiorczych w sprawie zaboru państwa polskiego.

MUZEUM Lenina w Poroninie to jednak nie tylko miejsce poświęcone przeszłości Wielkiego Rewolucjonisty. W izbach Muzeum na każdym kroku napotykamy oznaki rowego, tętniącego życia narodu budującego socjalizm na drodze wytyczonej przez Lenina. Urzynamy tam proporce i meldunki sztafet, które przybywały z różnych stron Polski, aby przywieźć do tego domu poświęconego Leninowi dumne raporty o przedterminowych wykonaniach planów, o wzmocnionym wysiłku załóg, o rosnącej sile i potęgze naszej Ludowej Ojczyzny.

Uczeń nasz zobaczy także wzruszającą urnę, w kształcie malowanej skrzyni krakowskiej, zawierającą ziemię z budującego się w Polsce pierwszego socjalistycznego miasta. Nowa Huta — miasto powstające na pustkowiu dzięki bezinteresownej pomocy Związku Rad przysłało garść swej ziemi w hołdzie Twórcy pierwszego państwa socjalistycznego na świecie.

Oto np. w bibliotece uczeń nasz zobaczy tysiące egzemplarzy dzieł Lenina w

najrozmaitszych językach świata, przekona się, że nieśmiertelna myśl leninowska do dziś zapładnia i wskazuje drogi najlepszym spośród ludzkości.

Czyż trzeba piękniejszego i wznieślijszego dowodu, że Lenin nie umarł, że nieśmiertelna, wciąż żywa, płodna i zwycięska jest idea, której swe życie poświęcił?

NIEZAPOMNIANE wrażenie wywrze na naszą młodzież wizyta w domu Terezy Skupień w Białym Dunaju, gdzie Lenin mieszkał 4 miesiące. Na poddaszu, w małym pokoiku, którego umeblowanie stanowią dwa drewniane łóżka, stół, lampka naftowa i półka z książkami — mieszkał Wódz światowego proletariatu. Przez malutkie okienka widać zaśnieżoną ścieżkę, którą ciągną do mieszczącego się tu Wielkiego Domu Kultury góry w malowniczych strojach regionalnych. W świetlicy, pod wielkim portretem Lenina spowi-

tym w czerwieniu, zbierają się gądowie na stateczną pogawrokę przy radio, przeglądają gazety, czytają książki z bogatej biblioteki mieszczącej się w sąsiednim pokoju. Elektryczność, ciepło...

Nie znał takiego Białego Dunaju Włodzimierz Lenin, gdy przebywał w nim w przededniu I wojny światowej. To jest już nowy, ludowy Biały Dunaj — wieś krocząca z całym narodem do socjalizmu.

W książce pamiątkowej Muzeum Lenina w Poroninie czytamy liczne zapisy dzieci szkolnych. Oto np. co napisała zaledwie kilka dni temu, bo 9 stycznia br. wycieczka dzieci z warszawskich szkół nr 54 i 188:

„Lenin wskazał nam drogę, po której będziemy niezłomnie kroczyć”.

Pod tym zdaniem dzieci warszawskich podpisały się pragną nauczyciele i dzieci wszystkich naszych szkół.



No zdjęciu: Fragment sali trzeciej w Muzeum Lenina w Poroninie. Dzieci przed popiersiem Lenina, podarowanym Muzeum przez Komunistyczną Partię Czechosłowacji

Przed półroczną klasyfikacją

Siedemdziesiąta czwarta teza do dyskusji przedłożona w IX Plenum KC PZPR stwierdza „wielki rozwój szkolnictwa wszystkich rodzajów przy stałym podnoszeniu stopnia organizacyjnego i sprawności nauczania”. Ta sprawa naszego nauczania jest podstawowym tematem do rozważań dla rad pedagogicznych przed końcem I półrocza. Ta sprawa naszego szkolnictwa wyrazi się teraz, właśnie na półroczu, w uczniowskich stopniach.

Wnikliwa klasyfikacja to sprawa wielkiej wagi. Analiza wyników nauczania za rok szkolny 1952/53 wykazała, że klasyfikacja szkolna nie jest wolną od licznych błędów. Często to jest sama ocena dwaj nauczyciele tego samego przedmiotu w równoległych oddziałach tej samej klasy stawiały różne wymagania uczniom, różnie oceniali ich wiedzę, posługując się tymi samymi stopniami obowiązującymi w tym czasie. Mamy więc do czynienia z nierównością frontu walki o wyniki nauczania w szkołach i otrzymujemy przy zestawieniu zamazany obraz rzeczywistego poziomu naszych szkół w skali powiatu, województwa, kraju. Nasuwa się więc wniosek, by klasyfikować rzetelnie i obiektywnie, by — z jednej strony nie dopuścić do liberalizmu w stawianiu ocen, z drugiej — nie stosować ocen niedostatecznych w formie „kary” lub „ostrzeżenia”, bez umiaru, a często i bez powodu.

Tegoroczna klasyfikacja półroczna powinna być pierwszą próbą wyrównania przez nasze szkoły frontu walki o wyniki nauczania. Trzeba doprowadzić do tego, by w tej samej szkole klasyfikowano młodzież jednakowo we wszystkich klasach, według tych samych kryteriów.

Należy również doprowadzić do tego, by była jakaś współmierność — pomiędzy ocenami różnych szkół. Niedzrowy jest taki stan — o czym pisało przed kilku

dniami „Życie Warszawy” — że w dwóch warszawskich szkołach mieszczących się w tym samym gmachu, klasyfikacja za I okres wykazała w kl. V jednej szkoły 41% ocen niedostatecznych, a w kl. V drugiej szkoły tylko 2,4% takich ocen. Trudno uwierzyć w obiektywność ocen w obydwu wypadkach. Klasyfikacja w tych szkołach to przykład zarówno rygoryzmu, jak i liberalizmu w stawianiu stopni uczniom.

Nauczyciele mają na ogół tendencję do stawiania wyższych stopni, niż to się uczniom należało. Sprawę tę akcentujemy nie po to, by mobilizować nauczycieli do przesadnie ostrej klasyfikacji, do mechanicznego obniżania ocen na półroczu, lecz chcemy wskazać konieczność oceny ucznia według ich rzeczywistej wiedzy i pracy. O wychowawczej wadze tego zagadnienia pisała Nauczycielka kol. H. Świada w nr 2 „Głosu Nauczycielskiego”.

Trzeba skończyć w szkołach z liberalizmem w stawianiu ocen, z „polityką kalkulacji procentów ocen, tj. z tym, by rady pedagogiczne, zamiast zatroszczyć się o wykrycie przyczyn złych stopni i znalezienie środków poprawy, biedziły się głównie nad tym, komu jeszcze podnieść dwójkę na trójkę, by nie dopuścić do przekroczenia pewnego określonego procentu niedostatecznych. Są jeszcze, niestety, kierownicy i dyrektorzy, którzy tylko w ten sposób „podsumowują” klasyfikację, są jeszcze i wydzielali oświaty, które swoją niewłaściwą postawą w stosunku do tych spraw podtrzymują taką właśnie praktykę w szkołach.

Podstawą dla określenia półrocznych stopni muszą być jedynie wiadomości uczniów. Nie znaczy to jednak, że możemy iść na daleko idące uproszczenia i ustalać wiadomości uczniów dopiero teraz, w ostatniej chwili, dając im nadmiar klasówek ze wszystkich przedmiotów i masowo

odpytując przed klasyfikacją. Uczeń ma bowiem wiadomości naprawdę tylko wtedy, gdy zdobył je w systematycznej, dużej trwającej pracy, a nie w zrywku kilku ostatnich nieprzespanych nocy. Dlatego będziemy przywiązywać dużą wagę do rytmiczności, z jaką uczeń pracował w ciągu półrocza, do jego poszczególnych ocen, które jawnie notowałyśmy do dzienników lekcyjnych w ciągu ubiegłych miesięcy. Gdybyśmy na podstawie jednej klasówki przed klasyfikacją ustalili stopień na półroczu, z przekreśleniem ważności ocen uzyskanych przez ucznia w ciągu półrocza, nasze wysiłki wychowawcze, poprzez które mobilizujemy uczniów do stałej i systematycznej pracy, zostałyby na przyszłość poważnie zachwiane.

Niech ostatnie odpowiedzi uczniów przed półroczem i ostatnie ich klasówki będą tylko uzupełnieniem poprzednio już zebranego materiału, poprzednich spostrzeżeń, służących do oceny pracy i wiadomości, a nie jedyną podstawą półrocznej klasyfikacji.

Po zakończeniu klasyfikacji dokonamy na radzie pedagogicznej analizy przyczyn osiągniętych wyników nauczania i wychowania i szukać będziemy środków poprawy braków. Porównamy również obecne wyniki z wynikami za I okres i wypracujemy odpowiednie wnioski do dalszej pracy.

Troskliwie i sumiennie należy przeanalizować i ocenić zachowanie się uczniów (drukujemy w dzisiejszym numerze artykuł o stopniach ze sprawowania), gdyż nie tylko oceny z poszczególnych przedmiotów, ale i oceny ze sprawowania powinny być podsumowaniem półrocznych wysiłków młodzieży. W stopniach naszych uczniów wyraża się przecież ich pilność i systematyczność w odrabianiu lekcji, wiedza, mniejsze lub większe zdolności, a także praca nauczycieli i wychowawców klas, skuteczność pomocy organizacji

ZMP-owskiej i harcerskiej oraz opieka komitetu rodzicielskiego.

Na półroczu wydajemy uczniom cenzurę. Fakt ten nie może zwinąć nas od skontaktowania się po półroczu z rodzicami celem omówienia wszystkich niedomagań w nauce i zachowaniu dzieci. Dokonamy tego poprzez narady produkcyjne oraz indywidualne rozmowy.

Dzięki toczącej się w prasie dyskusji na tematy wychowania i nauczania rodzice są w chwili bieżącej specjalnie uczuleni i zainteresowani postępami dzieci. Trzeba to należycie wykorzystać, by nie tylko rzetelnie i dokładnie poinformować rodziców, ale także zmotywować ich do troskliwej opieki nad nauką i zachowaniem się dzieci.

Półroczna klasyfikacja — to połowa drogi w naszym wysiłku do zrealizowania zadań postawionych przez konferencje sierpniowe. Klasyfikacja ta i narady, jakie po niej odbędziemy, ujawnia, czy istotnie dobiegliśmy do połowy mety, uświadcznia, jakie jeszcze musimy podjąć wysiłki, by na przyszłej konferencji sierpniowej oświadczyć z dumą o pełnym wykonaniu tegorocznych zadań, o podniesieniu sprawności naszych szkół, o walnym naszym wkładzie w realizację piątego już roku Planu 6-letniego i wskazań IX Plenum.

JAN SZUREK

Uroczysta akademii ku czci Włodzimierza Lenina (W XXX ROCZNICĘ ZGONU)

Dnia 18 stycznia br. o godzinie 17 w Domu Kultury Nauczyciela w Warszawie przy ulicy Spasowskiego odbędzie się uroczysta akademii uczczenia XXX rocznicy sm Włodzimierza Iljicza Lenina.

Co sędzę o podręczniku historii dla klasy VI

W. G. KARCOW

Zeszyty przedmiotowe w klasach licealnych

MARIA PLESNIARSKA
Toruń

